

Ściśnięty w tramwaju ponad wszelką miarę
Z przygniecioną nogą grubej baby ciężarem
Tak co dnia. To się wreszcie zdobyłem
Kurs prawa jazdy szybko ukończyłem
Na placu manewrowym stoją kije wśród publiki
A w garażach mechanicy cofają liczniki
Kierownik w okularach siwy się przechadza
I swoim pracownikom dorobić nie przeszkadza

Prawo jazdy!
Prawo jazdy!
Prawo jazdy!
Prawo jazdy!

Dzień dobry, nazywam się tak i tak i tak
Mam przyjemność z państwem egzamin przeprowadzać
Ale lepiej jest jednak od razu zapłacić
Bo w sumie kto nie płaci, ten tylko czas swój traci
Znam tu wszystkich egzaminatorów na Bema
Przekupnych, nieprzekupnych, ale nieprzekupnych nie ma
To listopad. Wszyscy założyli ciepłe swetry
Źle stanąłeś, za blisko cztery milimetry

Prawo jazdy!
Prawo jazdy!
Prawo jazdy!
Prawo jazdy!

Na placu manewrowym trochę słońca promieniami
Ogrzani w nerwach częstują się fajkami
Patrzę, widzę - ta laska ubrana modnie
Ponownie musi przyjść tu za trzy tygodnie
Dokładnie, precyzyjnie, tego wymagamy
Z lewej do prawej, i tyłem zajeżdżamy
Ogólnie kobitki mają większe szanse
Pocierać się można w czasie jazdy miastem

Prawo jazdy!
Prawo jazdy!
Prawo jazdy!
Prawo jazdy!

Co za praca cholerna tak przez życie całe
Gapić się, czy ktoś równo jedzie fiatem małym
Dlatego pod wieczór trzeba dodać gazu
Z mechanikiem pół litry da się zrobić w garażu
Tu masz cztery nazwiska - trzy są do obłania
Lecz ten czwarty już wcześniej załatwił by zdawać
Za to co mi zapłacił, kupię sobie w kratę spodnie
W urzędzie dzielnicowym proszę być za dwa tygodnie
Dwa tygodnie!

Prawo jazdy!
Prawo jazdy!
Prawo jazdy!
Prawo jazdy!